

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 140 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 600 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia a miejscowe i zumięjskowe: Za 1 wiersz nonpa. cil. 1-ty p. ogł. zwykt. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w niedzielnym i nekrologi 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 150 Mk. Za wiersz przed kroniką i reperuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Prosząc ogłoszenia za słowo 10 Sk. Za kopio. sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadzwyczajnego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstyńska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzempl. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W T. D.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

ZADAĆ ZNIŻKI CEN!

Na przelomie drożyzny.

Mimo podniesienia się wartości marki polskiej na wszystkich zagranicznych rynkach pieniężnych, ceny artykułów wszelkiego rodzaju na rynku wewnętrznym trzymają się na niebotycznej wysokości. Mimo wieści ze wszystkich stron Polski, że objawiła się nieznacząca tendencja zniżkowa niemal wszystkich produktów, we Lwowie konsument musi wszystko coraz drożej płać. Podrożał w ostatnich dniach chleb, który jest miernikiem drożyzny życia, podrożało mięso, tłuszcz, jaja, mleko; nie chcą spaść w cenę produkty przemysłowe.

Przyzwyczajone do ciągłego podnoszenia cen kupiectwo i producenci rolni, tak przywykli do coraz większych zysków, że o redukcji narastania swego majątku nie chcą słyszeć. Za bronią się wszelkimi sposobami: zasobni w nagromadzony pieniądź, chcą przetrzymać kryzys.

To zmaganie się rzeczywistych stosunków gospodarczych z spekulacją pośredników i producentów wielkich czy małych, musi się skończyć taką samą katastrofą, jakiej świadkami jesteśmy na giełdach pieniężnych. Powinna obecnie przyjść tak długo oczekiwana czarna godzina na tych, którzy podrażaniem wszystkiego, znęcali się na społeczeństwie i państwie.

Ale w pomoc poprawiającym się stosunkom ekonomicznym muszą przyjść czynniki publiczne. Samorządy miejskie, a przede wszystkim rząd.

Skoro wkroczyliśmy na drogę wolnego handlu, trzeba na oścież otworzyć granice dla tych artykułów, które zagranicą są już tańsze niż w kraju. Mamy na myśli przede wszystkim zboże. Giełda warszawska notuje cenę pszenicy 14 tys. mk. za 100 kg., gdy w Hamburgu 100 kg. pszenicy kosztuje według dzisiejszego kursu walutowego 11 tysięcy mkp. Jeżeli paskarstwo rodzime nie chce obniżyć cen, trzeba je do tego zmusić rzuceniem na rynek spożywczy zboża zagranicznego. Podwyższanie, czy nakładanie ceł byłoby zbrodnią. Od potaniaenia konsumpcji zależy potanieenie wszystkiego. I jeżeli rząd okazuje skłonność ku chwyceniu się drakońskich środków w dziedzinie finansowej, z równą energią musi chwycić za łeb paskarstwo.

Podobnie ma się sytuacja ze wszystkimi artykułami. Nagromadzone w sklepach towary, zakupione dawno po niskich cenach, można już w fabrykach i u hurtowników nabywać po znacznie niższych cenach, towary zagraniczne oferują się dziś znacznie taniej. Tylko nieuczciwość kupców utrzymuje je dotąd na wysokim poziomie.

Gdy marka spadała, ceny wszystkiego równomiernie z jej spadkiem szły ustawicznie w górę. Dziś nie widać odwrotnego procesu: tu obrzymie pole działania ma urząd walki z lichwą, wiele uczynić mogą zarządy miast, jeżeli w opinii publicznej nie chcą się zdyskredytować jako narzędzie lichwy i wyzysku.

Spółczeństwo samo może też wiele uczynić przez wstrzymywanie się od zakupu niekoniecznych artykułów, ale ta wstrzeźliwość nie może się odnosić do produktów codziennej

Maszyny do pisania L. G. Schmitz & Bros najnowsze modele, cieższe i silniejsze sprzedaje pomimo wysokiego kursu dolara (po najniższej cenie) firma Ludwik Akerman, Kraków, Szewska, tel. 32-88.

Jedyny w Polsce fabryczny skład maszyn do pisania. 3140-4

Na prowincję skutocznią się dostawę przez specjalnych kurjerów.

Liczne aresztowania na Ukrainie.

KOPENHAGA (Pat.) 2. listop. Wolff. „Berlingske Tidende“ donosi z Helsingforsu, że bolszewickie „Izwestia“ podają, że przy odkryciu antyrewolucyjnej organizacji na Ukrainie aresztowano 58 oficerów i zasądzono na roboty przymusowe.

Likwidacja awantury Karola.

DETRONIZACJA KAROLA.

BUDAPESZT (Pat.) 2. listop. W. B. K. Dziś przedpołudniem u prezydenta ministrów Bethlena zjawili się przedstawiciele wielkiej koalicji i przedstawili mu na piśmie notę treści następującej: Panie Ministrze! Mamy zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencyi następującą notę Rady ambasadorów: Rada ambasadorów, która z zadowoleniem skonstatowała, że rząd węgierski poczynił odpowiednio zarządzenia aby natychmiast położyć kres ponownym zabiegom króla Karola, stwierdza mimo to, że rząd węgierski nie wypełnił uchwały dotyczącej ogłoszenia abdykacji. Abdykacja, do której rząd węgierski usiłuje skłonić króla Karola, nie może być uważana za przeprowadzenie uchwały. Mocarstwa koalicji są zaniepokojone wzrastającym zaburzeniem, które ta próba restauracji wywołała w państwach sąsiadujących z Węgrami i starają się to wzburzenie złagodzić. W tym celu wzywają rząd węgierski, by bezzwłocznie przekłamał detronizację króla Karola i w myśl uchwały Rady ambasadorów z dnia 4. lutego 1920 jakoteż z dnia 1. kwietnia 1921 rozszerzył ją na wszystkich członków domu Habsburgów. Konferencja ambasadorów oczekuje, że rząd węgierski pragnąc przyczynić się do utrzymania pokoju, podejmie bezzwłocznie przeprowadzenie uchwały. Podp.: Castagneto, Hohler, Fouché.

BUDAPESZT (Pat.) 2. listop. WBK. „Az Ujszak“ donosi z kół dyplomatycznych, że budapeszteńscy przedstawiciele wielkich mocarstw zakomunikowali oficjalnie rządowi węgierskiemu, że wielka entanta zaakceptowała propozycję gabinetu Bethlena. Rząd węgierski zobowiązał się do detronizowania Habsburgów w drodze u-

stawodawczej. Akt ten ma nastąpić w ciągu tego tygodnia. O ile przedłożenie w sprawie detronizacji będzie przyjęte do soboty w Izbiejczy czytaniu przez zgromadzenie narodowe, wówczas nie nastąpi dalsza akcja wojskowa małej ententy.

BUDAPESZT. 2. listop. (Pat.) WBK. Na konferencji odbytej dziś pod przewodnictwem prezydenta ministrów, przyjęto projekt przedłożony w sprawie uregulowania kwestyi króla, jednomyślnie z poprawką posła Hencsa. Poseł Rassay zastrzegł sobie prawo wniesienia dalszych poprawek.

PARYZ (Pat.) 2. listop. Havas. „Matin“ zamieszcza telegram dr. Benesza w którym tenże omawia stanowisko swego rządu w kwestyi Habsburgów, stwierdza pokojowe zamiary Czechosłowacy i wskazuje na to, że ostatnia próba powrotu na tron b. króla Karola była następstwem łagodności, jaką okazano w kwietniu tegoż roku. Dzięki stanowczości Rady ambasadorów oraz małej ententy niemiecko-rosyjskie zostało usunięte. Dr. Benesz podnosi z naciskiem, że rokowania małej ententy nie miały nigdy tego kierunku, by działać na własną rękę bez porozumienia z mocarstwami sprzymierzonymi.

PRAGA (Pat.) 2. listop. Cz. B. P. Czeskosłowacka Republika przedstawia wyniki dotychczasowych rokowań małej ententy z mocarstwami i zaznacza, że stanowcza polityka Czechosłowacy, Rumunii i Jugoslawii została w Paryżu, Londynie i Rzymie nie tylko należycie oceniona, ale głównie żądania małej ententy zgodne były z żadaniami mocarstw. Należy podnieść z uznaniem zupełną lojalność Polski oraz powściągliwość i neutralność Niemiec.

potrzeby i tu zarządy miast muszą spełnić swój obowiązek. Trzeba rzucić na rynek dostateczną ilość produktów, chociażby ze stratą, aby utworzyć drogę ku równowadze między rynkiem towarowym a pieniężnym.

W społeczeństwie musi się wytworzyć odpowiedni nastrój. Trzeba być bezlitosnym. Podtrzymujących wysokie ceny trzeba zacząć trak-

tować jak bandytów, trzeba obrzydzić im życie, a gdzie możliwą jest działalność ustawy karnej, trzeba z niej jak najpełniej korzystać.

Drożyzna musi się przełamać, a do tego koniecznego działania muszą się zabrać wszyscy. Paskarstwo nie ustąpi dobrowolnie, trzeba je złamać przemocą.

NIKRYNIEFINA I ROPEKNIK 4 SERJE — AS KARO
„wyświetlają Obecnie“
p. t. LUDZIE CZY HYJENY
III SERJA W „PASAŻU“ — II SERJA W „LUXIE“ — I. SERIA W „UCIESZE“.

Nota rady ambasadorów do rządu niemieckiego.

BERLIN. 2. listopada. (Pat.) Ambasador niemiecki w Paryżu otrzymał od konferencji ambasadorów następującą notę:

Rada ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na G. Śląsku w razie napływu obcych osób na terytorium górno-śląskie. Konferencya ambasadorów jest zdania, że pokój który panuje obecnie na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielki znaczenie, nie powinien być zakończony przez agitacyę wśród ludności

przeprowadzoną zewnątrz. Konferencya sądzi, że jest obowiązkiem pańskiego rządu na swoim terytorium, a w szczególności w tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym starać się o stały nadzór w celu przeszkodzenia wtargnięciu na G. Śląsk żywciołów, któreby mogły zakłócić spokój. W danych warunkach konferencya ambasadorów uważałaby rząd pański za odpowiedzialny, gdyby na G. Śląsku niepokoje były podniecane, albo wywołane przez osoby pochodzące z terytorium niemieckiego.

Kanalia.

Narodowo-demokratyczny poseł Jan Zamorski wydał w Ameryce broszurkę p. t. „Rola socjalistów w odbudowie Polski“ (stron 92, Chicago 1921, nakładem „Dziennika Narodowego“). Mała ta broszurka, przeznaczona do oczerniania socjalistów polskich i Naczelnika Państwa Polskiego w oczach emigracji polskiej w Ameryce, jest stęskiem niemych kłamstw i potwarzy.

Człowiek, który takie kłamstwa i oszczerstwa zmyśla i rozpowszechnia, jest nieczestną kanalią bez czci i wiary.

Łże w tej broszurce Zamorski, jakoby socjaliści doprowadziłi Dowbora-Muśnickiego do rozbrojenia przez Niemców, — opublikowane dokumenty w tej sprawie zadają temu najwyraźniejszy kłam.

ŁŻE Zamorski na str. 20 — 21 jakoby przesłanie i osadzenie w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego było zrobione przez Niemców w porozumieniu z samym Józefem Piłsudskim, aby podnieść jego splendor i aby go wypuścić, gdy powstanie zamęt w wyswobodzonej Polsce.

ŁŻE Zamorski na str. 25. Jakoby Józef Piłsudski nie chciał zgodzić się na utworzenie wojska narodowego, mającego służyć Ojczyźnie.

ŁŻE Zamorski na str. 29, jakoby oficerowie socjalistyczni organizowali odwrót z pod Piłsowskiego na rząd, obwołując dyktaturę socjalistyczną.

ŁŻE Zamorski na str. 30, jakoby socjalistyczni oficerowie szerzyli plotki, aby przepuścić bolszewików przez całą Polskę, aż do granicy niemieckiej.

W tak nieczestny sposób osmiela się endeccka kanalia znieważać pamięć tych oficerów, którzy jak tów. Napiórkowski żyć swe polewali w bohaterkiej obronie Ojczyzny przed najazdem bolszewickim.

Podłe potwarze, miotane przez endecckiego szubrawca, mają na celu zheszczęcić i podkopać u rodaków za oceanem Naczelnika Państwa, jakoteż polską partyę socjalistyczną.

Na takie kłamstwo niema dorobku innej odpowiedzi, jak bić „nitykałną“ kanalią po głowie.

SOWIETY SKUPUJĄ ZŁOTO.

MOSKWA. 2. listop. (Pat.) WBK. Sowiecki komisarz ludowy Ukrainy polecił komisarzowi ludowemu dla finansów, by zakupił u osób prywatnych i instytucji złoto, platynę oraz obce waluty po cenach odpowiadających cenom rynków zagranicznych.

Wypłata zaliczek

na poczet nowych zaopatrzeń pensyjnych.

Izba skarbowa we Lwowie ogłasza:

Według art. 42. i nast. ustawy emerytalnej funkcjonariuszy państwowych, mają być dotychczasowe zaopatrzenia emerytalne b. funkcjonariuszy państwowych, jakoteż wdów i sierot po nich przeliczone według zasad powyższej ustawy.

Ponieważ przeliczenie to ze względu na znaczną ilość osób zainteresowanych, ze względów technicznych, musi potrwać pewien dłuższy czas, Ministerstwo Skarbu chcąc przyjąć interesowanym z doraźną pomocą, zarządziło zaliczkową wypłatę dotychczasowych zaopatrzeń cywilnych w podwójnej wysokości, począwszy od dnia 1. października b. r. aż do czasu uskutecznienia przeliczenia zaopatrzenia poszczególnym emerytom.

Zarządzenie to nie dotyczy osób pobierających dary z łaski lub renty kolejowe, jakoteż przewizjonistów saluarnych i monopoli tytoniowego (wdów i sierot po nich), a nadto w b. zarządzie austriackim osób pobierających zaopatrzenia zaliczkowe na rachunek poszczególnych państw narodowościowych, powstałych po upadku monarchii austro-węgierskiej.

Zaliczki na poczet zaopatrzeń pensyjnych za miesiące październik, listopad i grudzień br. otrzyma jedna część emer. funkcjonariuszy jakoteż wdów i sierot po nich łącznie z zaopatrzeniem za miesiąc grudzień b. r. z początkiem grudnia, druga zaś część w ciągu miesiąca grudnia b. r.

Skirmunt wyjeżdża do Pragi.

PRAGA. 2 XI (Pat.). Z okazji spodziewanej wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych Skirmunta, dzienniki wskazują na znaczne polepszenie się stosunków polsko-czeskich

Złożenie mandatu poselskiego.

WARSZAWA 2. listop. Komunikują, że członek klubu P. S. L. b. minister rolnictwa p. Bardel, składa mandat poselski.

Na miejsce p. Bardla wejść by miał do Sejmu p. Maryan Dąbrowski, red. „Il. Kurjera Codziennego“.

ROKOWANIA ANGIELSKO-IRLANDZKIE.

LONDYN. 2. listop. (Pat.) WBK. Dzienniki wieczorne donoszą, że rokowania irlandzkie przybierają poważny obrót. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komisji konferencji irlandzkiej. Dalsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie jutro. Po konferencji odbędzie się rada gabinetowa. W razie zerwania rokowań nastąpią nowe wybory. L. George musiał wyrzec się nadziei wyjechania w najbliższy tydzień na konferencyę waszyngtońską i postanowił nie opuszczać kraju, aż do chwili zupełnego usunięcia niebezpieczeństwa grożącej wojny domowej.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Zaduszki we Lwowie.

Na omentarzach.

Jak corocznie, nieprzeliczone tłumy z wiankami kwieciami i wieńcami choiny spieszyły ku dragim mogiłom na cmentarzu Lyczakowskim. Wzgórza omentarne zajaśniały tysiącem światła drgających silnie w podmuchach jesiennego wiatru. U wrót cmentarza oczekiwał jalmużny długi szereg kalek-żebaków. Piękna pogoda w dniu Wszystkich Świętych przyczyniła się do niesłychanie licznego napływu ludności na groby, mimoto wskutek wydanych wcześniej zarządzeń, obrzymie te pielgrzymki odbyły się w zupełnym porządku.

Przeniesienie zwłok poległych Obronców Lwowa.

W dzień 1. listopada, jako w rocznicę rozpoczęcia bojów o Lwów, odbyło się uroczyste złożenie na cmentarzu Obrońców Lwowa zwłok tych żołnierzy, którzy polegli w grudniu 1918 r. na Cetnerówce i pochowani zostali na austriackim cmentarzu wojskowym. Liczny orszak pogrzebowy prowadził ks. Panas, dalej postępowała orkiestra wojskowa, kompania honoro-

wa żołnierzy, grono oficerów z gen. Jędrzejewskim i dowódcą piątej dywizji pułk. Thulliem. wreszcie ogromna fala publiczności. Nad mogiłami przemówił ks. Gaweł, potem orkiestra odegrała hymn narodowy. Złożono też poległym żołnierzom i oficerom francuskim. Przemawiał gen. Jędrzejewski. Obecni byli delegaci misji francuskiej oraz konsul francuski.

Na cmentarzyku Obrońców Lwowa gromadziły się tłumy najliczniejsze. Wszystkie mogiły przystrojone były świeżym kwieciami i choiną, jaśniały też całym morzem płomyków. Ogólną uwagę zwracały dwa wspaniałe ognie smoleńskie na słupach, otoczone pochodniami. O zmroku odśpiewano „Rotę“ i szereg pieśni.

Hołd Konopnickiej.

Na grobie znakomitej poetki zgromadziło się grono członków „komitetu uczczenia Maryi Konopnickiej“ oraz publiczność. Komitet przystroił grób w kwiaty i światła. Przed rozjeżdżeniem grób odśpiewano tu również „Rotę“.

KAROL NA STATKU ANGIELSKIM.

BUDAPESZT (Pat.) 2. listop. Jak donoszą dzienniki, dziś o godz. 5. rano przejechał przez stację Battascheg pociąg specjalny wiozący Karola na pokład angielskiej kanonierki. Przed tym pociągiem przybył specjalny pociąg wojskowy, za pociągiem zaś Karola jechał również pociąg z wojskiem. Pociąg wiozący Karola stanął przy moście dunajowym między Battascheg a Baya. Karol wysiadłszy z pociągu wsiadł do powozu, który go zawiózł do przystani, na pokład kanonierki Glowborn. Dzielnica była obsadzona silnymi oddziałami wojskowymi. Zdaniem dziennika „Pester Lloyd“, nie nastąpiło formalne wywołanie Karola w ręce ententy.

LOS PRZYJACIOŁ KAROLA.

BUDAPESZT. 2. listop. (Pat.) WBK. Dr. Gratz został przewieziony dziś do Budapesztu i osadzony w więzieniu sądu krajowego; przesłuchanie jego nastąpi prawdopodobnie jutro.

Panie!

Baczność na ceny!

Tanio!

Suknie wciżniane od 4.400, spodniczki od 2.900, bluzy ciepłe 1.950, koszule damskie 2.350, koszule męskie 2.900, pończochy i skarpetki 390, kombinacje batystowe 1.950 Mk, szale jedwabne „Himalaja“, rękawiczki, zawijanki, żakiety o 35 proc. taniej niż wszędzie poleca

„PARYŻANKA“ Pańska 22 róg ul. Zyblikiewicza
 przystanek tramw. elektr. KD. i UJ.

Rada Naczelna P. P. S.

Rada Naczelna PPS. obradowała w dniu 30. października, pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego.

Z 44 członków Rady przybyło tylko 28-ich. Obecni byli tow.: Adamek, Arciszewski, Barliki, Biniszewicz, Czajer, Czapiński, Daszyński, Diamand, Gryłowski, Gardzicki Dobrowoiski, Hausner, Hołowko, Kluszyńska, Kuryłowicz, Malinowski, Markowska, Moraczewski, Niedziałkowski, Perl, Pużak, Sniady, Szczerkowski, Praussowa, Liberman, Machaj, Szalaśny, Ziemięcki. Jako goście uczestniczyli w obradach tow.: dr. Buber, Kozakiewicz, Lewonherc, Posner.

Na wstępie tow. Daszyński powitał w serdecznych słowach towarzyszy górnośląskich, którzy po raz pierwszy zasiadają w Radzie Naczelnej, jako obywatele Rzeczypospolitej. Tow. Pużak przedstawił krótko przebieg dotychczasowych prac Prezydium C. K. W.

Sprawę projektu autonomicznego dla Galicji Wschodniej referował tow. Niedziałkowski, proponując wypowiedzenie się za autonomią terytorialną. Koresferat wygłosił tow. Lewonherc, który wypowiedział się za samorządem wojewódzkim. W dyskusji niezmiernie ożywionej zabierali głos tow.: Praussowa, Liberman, Hołowko, Szalaśny, Moraczewski, Diamand, Perl, Hausner, Szczerkowski, Markowska, Pużak, Ziemięcki, Barliki.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję następującą, zgłoszoną przez tow. Niedziałkowskiego:

PPS. widzi rozwiązanie ostateczne sprawy ukraińskiej w powstaniu niepodległego Państwa ukraińskiego, którego granice, stykające się z Rzeczypospolitą Polską, zostałyby określone w drodze porozumienia stron obu zgołnie z wola ludności zainteresowanej.

PPS. nie może uważać istniejącej dotychczas Ukrainy sowieckiej za samodzielną organizację państwową społeczeństwa ukraińskiego. Ukraina sowiecka bowiem jest wyraźną ekspozyturą polityki i administracji rosyjskiej, jest pozbawionym własnej inicjatywy narzędziem w rękach Moskwy.

PPS. odrzuca wysuwany przez niektóre koła ukraińskie program niepodległości t. zw. Ukrainy Zachodniej w przekonaniu, że państwo takie, gdyby istnieć mogło, przeobraziłoby się niezwłocznie w kolonię zachodnio-europejskiego imperium, niżba wpraw za zniszczone i wyzyskane, utraciłoby iluzoryczną niepodległość na korzyść Rosji.

PPS. stoi na gruncie, że ludność polska, zamieszkała w Galicji Wschodniej, stanowiąc bardzo ważki czynnik liczebny i składając się w części przeważnie z robotników i włościan, ma wszelkie prawo do roli współgospojarza kraju na równi z ludnością ukraińską.

PPS. sądzi, że jedyna w warunkach obecnych droga dla uregulowania sprawy ukraińskiej wewnątrz Rzeczypospolitej Polskiej i do ustalenia stosunków na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, polega na wprowadzeniu ustroju autonomii terytorialnej dla wszystkich ziem zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, a więc zarówno dla Galicji Wschodniej, jak i dla woj. Wołyńskiego, oraz południowych powiatów Polesskiego.

Z uwagi jednak na odmienne fizjonomie obu tych krajów pod względem narodowościowym, gospodarczym, prawnym i politycznym, PPS. pozostawia przyszłym decyzjom Sejmu Rzeczypospolitej, oraz autonomicznym ciałom ustawodawczym Galicji Wschodniej i Wołynia rozstrzygnięcie sprawy, w jakich warunkach i kiedy nastąpi może zespolenie obu krajów w jedną całość, rządzoną autonomicznie, na razie zaś musi zaproponować rozwiązanie zagadnienia w formie dwóch ustaw osobno dla Galicji Wschodniej i osobno dla powiatów Wołynia i południowego Polessia.

Ustęp ostatni rezolucji powyższej przyjęto większością głosów. Większość 11 głosów przyjęło następnie rezolucję tow. Libermana:

„Pożądanem jest, by ustanowienie granic i określenie szczegółowych warunków autonomii było dziełem porozumienia obu narodów: polskiego i ukraińskiego, a nie aktem jednostronnie narzuconym jednemu lub drugiemu narodowi. Dla stworzenia podstaw tego porozumienia, PPS. winna wejść w kontakt przedewszystkiem z ukraińskimi społecznymi. Wzywa się C. K. W., by dla osiągnięcia tego celu przedsięwziął odpowiednie kroki.“

Pozatem uchwalono na wniosek tow. Diamanda przynaglić Rząd w drodze parlamentarnej do wyjaśnienia jego stanowiska w sprawie Galicji Wschodniej. Uchwalono także szereg dyktaw w sprawie dalszej akcji Partii dla przeprowadzenia programu autonomicznego.

Co się dzieje w Zbruczem.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, jakoby za Zbruczem wybuchło powstanie ukraińskie, któremu przewodzi przybywający już na terytorium Ukrainy sowieckiej Petlura. Według tych wieści powstanie miało ogarnąć całe Podole, a miasta Kamieniec Podolski, Proskurów, Felsztyn i Lityń miały zostać zajęte przez powstańców i oddziały wojskowe, które przystąpiły się tanż z Rumuni.

„Wpered“ na podstawie swych informacji stwierdza, że pogłoski te są przesadzone. Według tego pisma w nocy z 26. na 27. października eselon żołnierzy zajął Lanckorona, gdzie zabito 3 komisarzy i kilku czerwonarmiejców. Następnie powstańcy ci zajęli Orynin, zbombardowawszy go rzeźnymi granatami. Wśród pogranicznych straży bolszewickich wybuchła panika. Na wieść o tych walkach polskie wojska silnie obsadziły Zbrucz.

Dnia 31. października zaszedł następujący epizod: straż bolszewicka puściła się w pogoń za jakimś powstańcem, który uciekał w kierunku Zbrucza, strzelając za uciekającym. Graniczne oddziały polskie, sądząc, że ogień jest na nie skierowany, odpowiedziały strzałami.

Osoby, przybyłe z Kamienca, opowiadają, że panuje tam spokój i że miasto nie jest ewakuowane.

Według innej wersji „Wperedu“ ataman Chmara, Petlurowiec, napadł na Czemerowca, gdzie wyciął komunistów, poczem cofnął się. Dnia 28. października, miały ruszyć oddziały

powstańców w kierunku Kamienca i Pleskurowa. Najpowsze niesprawdzone informacje podają, że Proskurów został przez powstańców zajęty.

W ogólności, jak nas z kół międzynarodowych informują, jeśli wzmógł się ruch powstańczy na Podolu, nie został przez władze sowieckie spiewekowany i podtrzymany, to w każdym razie informacje o nim są tendencyjnie przesadzone i roznamiętniane do olbrzymich rozmiarów.

Jak największy rezgłos powstania leży w interesie sowietów

dostarcza im bowiem pretekstu dla odbywającej się na Podolu koncentracji oddziałów czerwonej armii, których zadaniem było otworzenie drogi przez Małopolskę i Ruś Zakarpacką na Węgry i czynne poparcie przewrotu komunistycznego, którego wybuch uplanowany był na czas ostatniej habsburskiej awantury i wywołanych przez nią zamieszek.

Z porażką Karola zamiary te spaliły na panewce. Obecnie — prawdopodobnie w krótkim czasie — nastąpi likwidacja powstania, co również wyjdzie pośrednio na korzyść sowietów. Bez wątpienia bowiem po szybkim uperaniu się z „czterdziestotysięczną armią powstańczą“ o której donoszą inspirowane przez bolszewików wieści, wzmoże się ogromnie prestige mocarstwo-wo sowietów, zarówno na wewnątrz, jak i za granicą.

Niebezpieczne próby obalenia Ochrony lokatorów.

JAK USUNĄĆ NEDZĘ MIESZKANIOWĄ?

Kamienicznicy robią wszystko, aby zważyć ustawę o ochronie lokatorów i z pewną dozą ścisłości twierdzą, że oni są jedynymi posiadaczami majątków, które nie przynoszą im zysków. Moment zazdrości, że posiadacze ziem, gotówki, czy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wyszli z obecnego kryzysu gospodarczego netylko obroną ręką, ale ożloceni, to nie daje spokoju kamienicznikom. Przyznajemy, że źle się stało, że tamtych wypuszczono z pod opieki ustaw, nie wynika z tego, żeby dać „wolny handel“ mieszkańcom. Ale znajdują oni posłuch. Ludziska zaczynają się litować nad kamienicznikami, jak niedawno litowali się nad kupcami, nieudolnie ściganyimi przez urzędy walki z lichwą, jak litowali się nad producentami, zmuszanymi dostarczać „za bezcen“ kontyngent zbożowy.

Aż przyszedł wolny handel i okazało się, jak kosztownym okazał się ten sentyment, a jak pozbawionymi sentymentu i litości okazali się pośrednicy i producenci. Okazało się, jak walka gospodarza nie zna pardonu.

Nauczeni strasznym doświadczeniem konsumentów, muszą być mądrzejsi jako lokatorzy. Należy sobie wyobrazić orgie, wyrzucanie na bruk biedniejszych lokatorów, gdyby peja ochrony zostały zerwane; należy sobie wyobrazić czynsze idące w dziesiątki tysięcy miesięcznie.

A tu rząd daje posłuch kuszeniu kamieniczników. Dochodzą wiadomości z Warszawy, że rząd przygotował projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, że projektują po 6 miesiącach jej zupełne zniesienie, poczem komisja z rady miejskiej mają ustalać czynsze.

Niebezpieczeństwo jest więc bliskie. Zdają się trafiać do przekonania czynnikom rządowym argumenty kamieniczników, że zniesienie ochrony lokatorów rozbudzi ruch budowlany i usunie obecną katastrofę braku mieszkań, a nikt nie liczy się widać z tem, jak straszną katastrofą gospodarczą byłoby gwałtowne podwyższenie czynszów, nie liczą się z tem, że oznaczałoby to wyrzucenie z mieszkań ludności, nie mającej płacić wysokich czynszów.

Rozbudzenie ruchu budowlanego bez równoczesnej katastrofy społecznej da się przeprowadzić nie przez „prywatną inicjatywę“ kamieniczników, czy dorobkiewiczów, bo to nie jest element twórczy — ale drogą wielkiej akcji społecznej przez czynniki publiczne, samorządy miejskie, organizacje społeczne, wielkie instytucje finansowe i rząd.

Jeżeli jest dopuszczalna i możliwa zwyczaj czynszu, to niech ona idzie do Kas publicznych na zebranie funduszu mieszkaniowego, z którego pomocą budować się będzie nowe domy i remontować stare. Jedynie fundusz publiczny nie będzie w budowie domów szukał rentownej kapitalizacji.

Wydanie lokatorów na pastwę kamieniczników wywołać musi rewolucję w miastach, nie uchylili, się natomiast nikt od płacenia na rzecz dobrze obmyślanego publicznego funduszu mieszkaniowego, który kwestję rozbułowy miast uczyni sprawą społeczną, a nie nowym terminem wyżysku dla szukającego rentownej lokaty kapitału.

Tę trudną, a piekącą sprawę poddajemy publicznej dyskusji. Rzucamy w ogólnych zarysach myśl ruszenia sprawy mieszkaniowej i rozbudowy miasta z matowego punktu. Chętnie otworzymy łamy naszego pisma dla wyczerpującego omówienia tej sprawy, aby przygotować program celowego działania, któreby miało charakter wielkiej akcji społecznej, zaspokajającej głód mieszkaniowy, a biorącej w obronę warstwy ekonomicznie słabsze.

S.

Czas odnowić przedpłatę na listopad!

Dla codziennego użytku

nadeszły najnowsze suknie, bluzki, swetry, bielizna damska i dziecięce sukienki. Dla pań pracujących znaczna zniżka.

D. EISENBERG, Lwów
ul. Jagiellońska 11 a.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W czwartek o godz. 7:30 „Śnieg”, dramat w 4 akt. Stanisława Przybyszewskiego.

W piątek o godz. 7:30 „Tosca”, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

W sobotę o godz. 8. po południu „Kościuszkę pod Racławicami”, obraz historyczny w 5 aktach Anczyca. Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę o godz. 7:30 „Śnieg”, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

W niedzielę o godz. 3:30 „Kobieta bez skazy”, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7:30 „Madame Butterfly”, opera w 4 aktach Pucciniego.

Po każdym przedstawieniu wieczornem czekająwozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI”, ul. Słoneczna.

W czwartek o g. 7:30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek o godz. 7:30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę o godz. 7:30 „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiająca w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MALEGO” (Gródecka 2 b):

We czwartek o godz. 7:30 „Roztwór prof. Pytla”, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W piątek o godz. 7:30 „Burmistrz ze Stylmondu”, dramat w 3 aktach Maeterlinka.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL.”

Od poniedziałku 31. października. 1) Część koncertowa Pp. Ardea, Bronowski, Michałowski, Miński, Noskowska i inni. 2) „W Wenecji” Wik iński i Trouem. 3) Farsa „Nareszcie sami”.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Czwartek dnia 3 listopada „Upiory”, dramat w 3 aktach B. Hrincaenki.

Sobota dnia 5 listopada „Wij”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami M. Kropiwnickiego (osnute na fik powieści M. Gogola) Muzyka Wasylewa.

Niedziela dnia 7 listopada „Jasne zorze”, dramat w 6 aktach B. Hrincaenki.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

We czwartek 3 listopada LEW SIROTA, pianista. Bilety w Sewfartha.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się uzié o godz. 6. wieczorem.

O DOM DLA LITERATÓW I ARTYSTÓW

POLSKICH W RZYMIE. Zaw. Związek Literatów Polskich we Lwowie, urządza w czwartek 3. października o godz. 7. wieczorem zebranie lwowskich literatów, artystów i członków towarzystw naukowych, na którym prezes krakowskiego Związku Liter., p. Jan Pięrzycki który powrócił obecnie z Rzymu, wygłosi referat na temat reorganizacji istniejącego w Rzymie od w. XVI. hospicjum polskiego na dom dla literatów uczonych i artystów polskich, przybywających do Rzymu na studia, (na wzór francuskiej willi „Medici”). Po referacie nastąpi dyskusja i uchwalenie rezolucji. Na zebranie to zaprasza Związek członków wszystkich lwowskich Towarzystw artystycznych i naukowych.

„KOBIEȚA, KTÓRA ZABIŁA”, świetna sztuka Garriksa, która święciła ogromne tryumfy na wielkich scenach europejskich pojawi się na naszej scenie Teatru Wielkiego w przyszłym tygodniu. Bliższe szczegóły niebawem.

„TANIEC SZCZĘŚCIA” nowa operetka R.

Stolza, wystawiona w Teatrze Nowości, zdobyła sobie ogromny sukces. Śmiech i wesołość panowały na widowni przez cały czas, a oklaski rozlegały się co chwila przy otwartej scenie. „Taniec szczęścia” w Teatrze Nowości podobnie jak „Roztwór prof. Pytla” w Teatrze Małym, będzie codziennie ściągając tłumy publiczności, tembardziej, że wystawiony jest bardzo starannie i efektownie. Sceny w loży teatralnej, w willi bogatego fabrykanta kapeluszy, wreszcie w salonie fryzjerskim obfitują w takie mnóstwo komicznych sytuacji, że publiczność wychodzi rozbawiona do domu. W ewolucjach tanecznych występują gościnnie specjalnie w tej operetce, światowej sławy baletmistrze p. N. Kirsanowa i p. A. Fortunato, co również przyczynia się bardzo do uświetnienia tej arcywesołej operetki. „Taniec szczęścia” grany będzie przez kilka dni z rzędu bez przerwy, tak, że publiczność, która nie mogła już dostać biletów na premierę, będzie go mogła już w najbliższych dniach zobaczyć.

OMYŁKA DRUKU. W fejletonie poświęconym pamięci tow. Antoniego Mańkowskiego, podano mylnie datę zgonu. Winno być: 7. listopada, a nie 22 b. m.

„GAZETA LWOWSKA” przestała wychodzić jako dziennik urzędowy, jak to z pewnym opóźnieniem podają do wiadomości publicznej nowi właściciele, oczekujemy jeszcze wyjaśnienia, jak się to stało, że ta gazeta mogła się poławić w niedzielę i dlaczego ten świąteczny dzielnik był przez „Bata” nazwany urzędowym, skoro tak już od dłuższego czasu nie było. Zwracamy na to uwagę, że ogłaszanie różnych obwieszczeń urzędowych w dziale ogłoszeń tego pisma, nie ma mocy prawnej, o ile ustawa wymaga, aby one publikowane były w gazecie urzędowej.

ROZBESTWIONY GOSPODARZ. który się dorobił w przedciągu roku wieloróżnowego majątku, a był portier Banku Krajowego, poblił dołkiwie swego lokatora, urzędnika kolej. p. J. zamieszkałego przy ul. Janowskiej 1. 72. Taka szewska pasya porwała tego kamienicznika, bo przegrał w sądzie proces o awizację. Sprawę pobicia, widano po oględzinach sądowo-lekarskich na urzędzie sądowym.

DOROBKIEWICZ JAKO KAMIENICZNIK. Brutalne jest postępowanie niektórych kamieniczników, ale niżej opisany fakt świadczy najwyraźniej o rozwydrzeniu dorobkiewicza, (właśc. realności), który w szykanowaniu swoich lokatorów osiągnął rekord.

Oto Eisig Lów, dawniej zalety szurowaniem naczyn w miodowarni dzięki koniunkturze wojennej dorobił się milionowej fortuny i zakupił olbrzymia realność na Złotostawiu pod l. 380 i w niemożliwy sposób pastwi się nad swymi Bogu ducha winnymi lokatorami, którym los kazał mieszkać w jego kamienicy.

Onegdaj zatkał komin prowadzący do mieszkania p. Józefa Włódera, najsolidniejszego lokatora, dziś zaś wtargnął przemocą do jego kuchni i szamocąc się ze służącą nie pozwolił jej prac bielizny, gdyż zdaniem tego osobliwa również lokatorowi prócz przenocowania przebywać w mieszkaniu.

Tylko dzięki usterliwości p. Józefa Włódera, gruboskórny właściciel realności porwał na swym. Możeby powołane czynniki gminne zechciały ukrócić samowolę p. E. Lówa i pouczyć go, iż za podobne wybryki można łatwo dostać się na „wolne mieszkania” w gmachu przy ul. Batorego, zwłaszcza, że gęstość potulnych lokatorów, ma też pewne granice.

MIESZKANIOWE PRAKTYKI MAGISTRATU. Otrzymujemy skargę na biuro kwaterekowe magistratu, że uciluje wyrzucić całą rodzinę z mającego mieszkania przy ul. Halickiej 19. (Bank kupiecki), rzekomo dla jakiegoś urzędnika, a w rzeczywistości dla dyrektora tego banku. Eksmisje te przeprowadza się próżno dlatego, że zdaniem magistratu, właścicielka tego mieszkania może zamieszkać w swej pracowni sukien damskich, składającej się z dwóch małych pokojów.

BANDYTYZM NA PROWINCYI. W ostatnich dniach w Niewczynach, pow. Tarnobrzeg, na dom Michała Gernaka napadło 5 uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali 14.000 mk., poczem zbiegli. Na drugi dzień w Demarzyni, na dom Geda i Sferna napadło dwóch zamaskowanych bandytów

którzy pobili domowników, lecz spłoszeni przez sąsiadów zbiegli.

W Ziarnach pow. Nisko, wskutek podpalenia spłonęły zabudowania 5-ciu gospodarzy, wywołując szkodę około 8 milionów marek. Zabudowania te były assekurowane przed ogniem na sumę około 30.000 mk.

W Dźwinogrodzie spłonęły wskutek podpalenia 3 stodoły z krescencją należące do folwarku Potockiego.

W lesie koło Bilgoraju policja stoczyła walkę z bandytami, przyczem zastrzelono rabusiów: Michała Kurka, Władysława Tłuczka, oraz poraniono Wojciecha Sowę.

Na linii Lwów — Sichów, skradziono lampę sygnałową, co mogło stać się przyczyną kolejowej katastrofy.

W Kleparowie skradziono z mieszkania Markusa Gesia, rzeczy, wartości 185.000 mk.

27-letni Jan Wiecheć, onegdaj na plantach w Krakowie wraz z kolegami dokonał napadu rabunkowego. Nocą posterunkowy pol. Micór, ujął bandytę, który rzucił się na policjanta. Uciekając został Wiecheć postrzelony i zmarł na drugi dzień w szpitalu.

TRUP W STAWIE. Przedwczoraj w stawie na Żelaznej Wodzie spostrzeżono pływające zwłoki, przy których nie znaleziono żadnych dokumentów. Na zwłokach, które przez dłuższy czas leżały w wodzie stwierdzono poranioną twarz, więc zachodzi podejrzenie, że zamordowano go, a następnie zwłoki wrzucono w wodę. Ciało detnata przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NAGŁY ZGON. Wczoraj o 6. wieczór w kawiarni Teatralnej grał w szachy 65-letni Dawid Schriwker, malarz pokojowy, zamieszkały przy ul. Bernsteina 1. 8. W tym czasie nagie zachorował i zmarł wkrótce. Przybyły lekarz dr. Landau, stwierdził u zmarłego udar sercowy, poczem zwłoki zabrała rodzina do domu.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj w południe, nieznanymi sprawcami włamali się do konsumu asekuracyjnego, przy ul. Słowackiego 1. 2 i skradli z szuflady w gotówce 103.000 mk., 80 kg. cukru, po 5 kg. mydła i tłuszczu i 2 pary butów. Szkoła wynosi 83.500 mk.

W kinie „Kopernik” skradziono Feliksowi Smorczewskiemu z krawatką złotą szpilkę z perłą i brylantem, wartości 300.000 mk.

— NA FUNDUSZ GŁODNYCH W ROSYI, dr. Aleksander Akser 10.000 mk.

— NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO kółko zabawowe murarzy 1.000 mk.

— NA STREJKUJĄCYCH W KALUSZU Sekcja szweców i krajaczy Lwów, 4.600, Organizacja fotografów Lwów, 2.000 mk.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.” Organizacja robotników drzewnych Lwów, 5000 mk. Dalsze datki przyjmuje Administracja, ul. Sykstuska 1. 21. II. p.

— UBRANIA ROBOTNICZE (Verschalungi) gumowe, wyrób amerykański, w trzech gatunkach nadzwyczaj silne, otrzyma w najbliższych dniach Związek spółdzielni spoż. gosp. „Jedność” Lwów, ul. Lindęgo 6., gdzie oglądać można wzory, oraz składać zamówienia, najdalej do dnia 10-go listopada. Cena ubrania około 4.000 mk. Zainteresować się tem winny kooperatywy robotnicze i Związki zawodowe. —2

Skutki komunistycznego warcholstwa.

Jarosław uchodzi za twierdzą komunistów na terenie galicyjskim, tam jest przecież domena posła Łańcuckiego. Cóż się jednak okazało. Przy wyborach do powiatowej Kasy chorych lista N. P. R. uzyskała 24 mandaty na 30 wybranych, resztę dostała P. P. S. Z komunistów ani śladu.

Jeden tylko pozostał rezultat zbrodniczej roboty Łańcuckiego mianowicie, że organizacje robotnicze zostały rozbite poto, aby rządy instytucji robotniczej objął N. P. R. Dlatego cieszy się reakcja z powodu roboty komunistycznej, bo jej jedynie przynosi ona korzyści

KINO „LEW“ Dziś we czwartek dnia 3-go listopada r. b.

6) Wspaniały finał bohaterkiej epopei „Nowa misja JUDEXA“ **MIMOWOLNI ZBRODNI** dramat w 5-ciu częściach ze znakomitym RENE CRESTE.

Po aresztowaniach na konferencji komunistycznej w zabudowaniach świętojurskich.

W śledztwie stwierdzono, że pomiędzy aresztowanymi w ub. niedzielę w zabudowaniach cerkwi św. Jura było: 14 Ukraińców, 7 Żydów i 6 Polaków. Wszystkich aresztowanych odfotografowano. Ze Lwowa aresztowano niejakiego Rapaporta, dalej Giżowską, słuchaczkę medycyny, rzekomego Łukasiewicza z Warszawy. Nazwiska innych aresztowanych policja trzyma w tajemnicy, a mają być między nimi reemigranci z Ameryki, robotnicy, inżynier, lekarz, akademicy, syn jednego z dyrektorów kopalni w Borysławiu, jeden Hucul, oraz dozorczyń szkoły diakowskiej Skibowa. Są to rzekomo delegaci z Warszawy, Radomska, Lwowa, Stanisławowa, Kolumny, Kut, Tarnopola, Sokala, Rawy Ruskiej, Drohobycza, Borysławia i Przemyśla. Policja podobno ustaliła, że przedmiotem obrad były: sprawy organizacyjne, propagandowe i stosunek organizacji wschodnio-Małopolskich do Centralnego komitetu w Warszawie. Pomiędzy ujętymi były osoby, które utrzymywały służbę łącznicową z komunistami polskimi a czechosłowackimi. Znalaziono adresy osób, które miały przybyć na ten zjazd z prowincji, policja je też aresztowała.

Policja twierdzi, że pomiędzy aresztowanymi znajduje się słynna komunistka Olga, licząca około 30 lat, rosyjanka, rzekoma przyjaciółka Trockiego przy której znalaziono browning.

Konferencja ta odbywała się właściwie w kancelarii szkoły im. Hrinchenki. Do dozorczej tej szkoły miał się zgłosić jakiś młody pan i wynajął od niej salę za 5.000 marek. Oświadczył on, że w sali odbędzie się bankiet z powodu imienin pewnej pani i w tym celu udekorował salę. Dozorcową tę aresztowano a w szkole przeprowadzono gruntowną rewizję.

Ponowna rewizja w zabudowaniach świętojurskich.

Wczoraj przedpołudniem policja zarządziła ponowną rewizję w zabudowaniach i piwnicach świętojurskich. W obecności zarządcy gmachu prałata ks. Kunickiego przekupano piwnicę dozorczyń Justyny Wowkowej. Znalaziono ukryty w ziemi znaczny zapas broszur i odezw treści komunistycznej. 19-letni syn dozorczej Michał Wowk, abiturjent gimnazjalny, w czasie przesłuchania zeznał, że pewien Ukraińiec zamieszkały w gmachu św. Jura, członek konferencji, polecił mu zakopać te papiery, które miały być wykopane podczas zjazdu. Aresztowania policyjne przeszkodziły wydobyć na jaw tych druków. Również znalaziono podczas rewizji podrzucony w głównym korytarzu plecak z drukami komunistycznymi, zaś w szkole diaków cyklstyl, którym posługiwali się aresztowani. Do własności plecaka i cyklostylu nikt nie chce się przyznać. Michała Wowka aresztowano.

du przejechały ją wzdłuż ciała zadając jej śmiertelne obrażenia.

Poslerunkowy pol. Gasiorowski zawiadził Pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz stwierdził, że Grebowa doznała złamania lewej nogi, uszkodzenia kręgosłupa, zgniecenia klatki piersiowej i złamania podstawy czaszki. Niestety odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Grebowa była zamężną za odźwiernym w hotelu „Bristol“, zamieszkała przy ul. Sieniawskiej 1. 15, pozostawiła pięcioro nieletnich dzieci. Nagaja, nie mającego uprawnień do samodzielnej jazdy, aresztowano.

Strejk w towarzystwie ubezpieczeń „Generali“.

Kiedysmy przed tygodniem po raz pierwszy po 4 tygodniowym strejku odnieśli się ze skargą na stosunki panujące w tym towarzystwie nie sądziliśmy, że nam po tygodniu przyjdzie znowu podać do wiadomości, że strejk trwa dalej. Tymczasem jedynym skutkiem naszego odezwania się było, że zapowiedziano nam, że za karę za to, żeśmy się odnieśli do opinii publicznej strejk będzie trwał jeszcze dwa miesiące.

Bo jakkolwiek przedstawiciel tego towarzystwa dla Polski nie ma prawa załatwić najpilniejszych potrzeb pracujących, jakkolwiek cieszy się takim zaufaniem u przełożonej Dyrekcyi i takie tam mają pojęcie o jego zdolnościach że załatwianie tej sprawy przekazuje się kierownikowi obcej instytucji, to jednak na tyle siły i zdolności a przede wszystkim „dobrej woli“ aby strejk przedłużyć p. Herman — bo tak się ten dygnitarz nazywa — zdobyć się potrafi.

Załatwienie strejku może nastąpić za przyjazdem do Lwowa przedstawiciela innego towarzystwa, p. Brennera. Przyjazd ten miał nastąpić z końcem września, ale ci co znają tego Pana wiedzą, że napewno w lutym już będzie we Lwowie, gdy się solennie przyrzeka, że przyjedzie we wrześniu. Niech się jednak p. Herman nie cieszy. Pracownicy „Generali“, 25 oliar niedoświadczenia czy złej woli płacę otrzymania. Koledzy zawodowi i nadal nałożą na siebie podatek i będą się starali, aby te nieszczęsne ofiary niezdarności rzeczywistej czy robionej nie czuły braku. Dziwi nas jednak, że nie możemy się inną drogą doczekać końca tej męki i będziemy się starali tę w korekta maku dobraną kompanię, Brenner, Herman i Dyrekcyja tryesteńska doprowadzić do opamiętania. Odwołamy się do ogółu pracowników prywatnych i do władz, aby koniec położone takiej gospodarce siłami ludzkimi.

Połączenie telefoniczne z Warszawą tak wzrost jakoteż przez Kraków — przerwane. wskutek tego nie otrzymaliśmy depeusz z Warszawy ani własnych ani przez agencje telegraficzne.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę 6 listopada o godz. 9 przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

RADESLANE

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr W. LAUTERSTEIN
h. ciew. kliniki dermatolog. w Berlinie, b. sekund. szpit. powsz. powrócił i ord. Lwów, Sykstuska 37, (róg Słowackiego)

Wzrost wartości marki polskiej i objawy ogólnej niżki cen.

Niżka wartości obcych walut spowodowała posiadaczy szlachetnych metali do gwałtownego wyzbywania się nagromadzonych skarbów. W ub. poniedziałek Polska Kasa Pożyczkowa zakupiła około

40 kg. złota

w kawałkach, a 100 tysięcy monet złotych, koron, rubli itp., płacąc za 1 gram czystego złota (próbna 23—24), po 2.100 mk. Poza tem zakupiono

20 kg. monet srebrnych

różnej jakości. Wartość tych kruszców przedstawia miliardową sumę. Wczoraj ofiarowano również wiele szlachetnego metalu i monet, które też kasa kupowała, płacąc za gram czystego złota 2.000 mk. Za obce waluty wczoraj kasa płaciła: za 1 dolar 2.800 mk., za frank 200 mk., za markę niem. 17 marek. Waluciarze na czarnej giełdzie usiłowali podnieść wartość dolara, lecz z marnym wysiłkiem.

Niżka cen notowana w innych miastach.

Miejski Wydział zaopatrywania w Warszawie, przeprowadza niżkę cen towarów sprze-

dawanych w sklepach miejskich i prywatnych punktach sprzedaży. Niżka odnosi się do chleba, maki, kawy, ryżu, tłuszczów, mydła, oraz na towary kolonialne.

Na giełdzie zbożowej w Warszawie sprzedawano: pszenicę po 14.500, żyto po 8.800—9.000, owies 9.000—9.100 mk. za cetnar metr. loco Warszawa. Na giełdzie w Hamburgu pszenicę notowano 11.000 marek polsk. Szwecy warszawscy obniżyli cenę obuwia o 30 procent, również daje się zauważyć niżka towarów tekstylnych i galanterijnych.

W Poznaniu również ceny wiktualów tanieją np. ziemniaki z 4.000 spadły na 2.000—2.100 marek.

W Krakowie magistrat ustalił niższe ceny na pieczywo ważne od 30. z. m. i tak:

- | | |
|--------------------------------|---------|
| a) chleb żytni jasny za 1 kg. | 140 mk. |
| b) chleb żytni ciemny za 1 kg. | 115 mk. |
| c) bułka pszenna jasna 6 dkg | 16 mk. |

Tylko we Lwowie kupcy i producenci trzymają ceny. Możeby magistrat spróbował je pchnąć na dół.

Śmiertelne przejechanie samochodem

Wczoraj przed 7-mą z rana 17-letni Ludwik Nagaj, pomocnik szofera, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 1. 5, bez wiedzy szofera zabrał z garażu przy ul. św. Michała ciężarowy samochód L. 230, należący do firmy „Hardwig“ i wraz z kolegami: Władysławem Żelazowskim i Eugeniuszem Szulzem pojechał po ziemniaki do znajomej przy ul. Piekarskiej. Następnie w trój-

kę pojechali ulicą Krakowską, aby rzekomo zakupić papierosów. Wjeżdżając w ulicę Skarbkowską, samochód kierowany nieumiejętną ręką wjechał na chodnik obok cukierni Szwetlicha.

W tym czasie ulicą przechodziła Katarzyna Greb, która wyszła z cerkwi. Widząc szybko jadący samochód zbiegła na chodnik. Tu też z tyłu została potracona, a dwa koła samocho-

KINO APOLLO „PROMETEUSZ“ Część II. Niezwykłe wspaniała nowość! W gł. roli GUNNAR TOLNAES

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi
raz na tydzień
jako organ
Komisji Związku Kas
dla chorych.

W sprawach tego działu
odnosić się należy do
Komisji Związku Kas
chorych Małopolski i
Śląska
L W Ó W
ul. Kopernika 1. 26. II. p.

Wybory do Zarządu Kas.

W bieżącym tygodniu decydują delegaci w Kasach, gdzie jeszcze wyborów nie zakończono, o wyborze tych, którzy mają właściwie kierować Kasami. Wybory te są obecnie trudniejsze od dawniejszych. Najpierw wojna poczyniła znaczne wyłomy między pracującymi. Spoczęli często gdzieś zdala od domu rodzinnego licznicy, którzy dbali o interesa Kasy, innych przetrzuciły losy wojenne daleko, w inne strony, w inną pracę tak, że dzisiaj trzeba szukać nowych ludzi, nie zawsze przygotowanych do tego, a częstokroć okaże się, że to nieodpowiedni materiały wybrano.

Nadto nie wolno nam zapominać i o tem, że dzisiaj wybrani delegatami są zawsze wynikiem proporcjonalnych wyborów. Czy się zgodzimy na listę wspólną, czy wybory rozstrzygały, zawsze decydowały w istocie nie względy rzeczowe, nie dobro Kasy, której ci ludzie kierownictwo mają nadać, ale niestety z żalem podkreślić to trzeba, względ na polityczne przekonanie i zasady.

Są wprawdzie Kasy, gdzie wyborów delegatów z powodu ospałości i lenistwa wyborców, dokonały nie zawsze do tego powołane jednostki — ale gdzie się wyborcy choć trochę tem zajęli, tam wybory dały wynik politycznie zabarwiony bez względu na interesa Kasy. Partye polityczne mianowały swoich menterów, organizacje zawodowe wybrały reprezentantów — a ogół delegatów, to częstokroć nie zgrany ze sobą, obcy sobie i niezgodny z sobą zbiór jednostek. Z takiego zbioru ludzi trudno dobrać Zarząd. Dlatego niechaj wszyscy, którym na dobru Kasy zależy, baczą na to, kogo się wybiera. Niech się nie kierują względami polityki, niech nie patrzą wyłącznie z ciasnego horyzontu zawodowych organizacji, niech uważają, aby do Zarządu dobrać ludzi, którzy odpowiedzieć zdołają zadaniu.

A najpierw muszą to być ludzie dobrzy. Tu włodarzyć trzeba sprawami chorych, tu decyduje się o żywotnych sprawach pracującego ludu całego powiatu, tu trzeba serdecznie i chętnie dbać o to, aby nieść pomoc szybką, sprawną i wydatną. Do tego trzeba ludzi dobrych.

Potem winni to być ludzie światli. Trzeba dobrze znać przepisy ustawy i statutu. Trzeba je umieć tłumaczyć na korzyść pracującego; trzeba i w małych i w wielkich sprawach zdobyć się na sąd własny. Na to trzeba — nie nauki, nie wykształcenia — ale światła, rozsądku i rozumu.

A wreszcie muszą to być ludzie sprawiedliwi, tacy, którzy się kierują wyłącznie swoim widzimisiem, tu się nie nadają. Rzeczą obojętną być musi, kto to jest, o którego sprawie ma się decydować. Trzeba sprawę rozpatrzyć i ocenić ją zawsze tylko sprawiedliwie.

Więc nie ci, którzy najgłośniejsz krzyczą, nie ci, co najostrzej gania, nie ci, co na najbliższym płamę znajdują, nadają się na kierowników spraw kasowych.

Można także być znakomitym urzędnikiem, wybitnym, zdolnym murarzem, między swoimi zawodowymi towarzyszami zajmować pewne miejsce — a nie nadawać się do Zarządu Kasy, gdy brak i znajomości i zdolności do sprawiedliwej oceny rzeczy, co najważniejsze, gdy niech choćby poza gronem delegatów poszukurządy w całym kraju, dokładnie się zastanowia, brak serca.

Niechaj więc ci, którzy mają wybierać Zają odpowiednich ludzi, niech się nie kierują ani zawodowymi, ani tem mniej politycznymi względami i niech wybierają takich, którzy rozumieją, czem mają rządzić, a nadto dobrych, światłych i sprawiedliwych.

Szpitala a Kasy chorych.

Musimy znowu zająć się sprawą szpitali. Jeszcze w r. 1893, kiedy zaczęła dopiero niedawno obowiązywać austriacka ustawa o Kasach chorych, musieliśmy skonstatować, że szpitale w dziwnym są stosunku do Kas. Obok władz nadzorczych i administracyjnych zaistniały wówczas i istnieją dzisiaj pół-władze, które uważają Kasy chorych, jako znakomity teren do różnego rodzaju eksperymentów, a nadto wtedy i dzisiaj przychodzi nam skonstatować, że Kasy są na to, aby salwowały szpitale, typowe pół-władze wobec Kas od deficytu.

Bo jakież jest nasz stosunek do szpitali? Chory zgłasza się bez asygnaty, a więc konstatuje się, że leczenie jest koniecznym i Kasa musi płacić bez apelacji. Wypadek, o który chodzi, należałby raczej do sanitarno - policyjnych obowiązków państwa. Zdolność do pracy jest zupełnie zachowana, ale Kasa płaci, bo tego leczenia właśnie te sanitarno - policyjne względy wymagają. Chętnieby to Kasa wytrzymała, gdyby nie inne szykany. Gdy np. zgłosi się chory do szpitala za asygnatą kasową, a istotnie potrzebuje tej opieki lekarskiej, to się go w znacznej części wypadków nie przyjmuje, bo nie ma miejsca i na to nie ma rady i nie ma apelacji, bo szpital orzeka ostatecznie. Ale brak w naszej ustawie § 32. dawnej austriackiej ustawy. Szpital przyjmuje chorego i za niego Kasa musi zapłacić, bo szpital orzekł, że leczenie było konieczne, a chory był przed przyjęciem do szpitala w zajęciu u pracodawcy, którego Kasa często nie znajdzie, a jednak zapłaci. Bo gdy pójdzie na drugą instancję, jakież są szanse? Szpital zastępuje prokuratora państwa. Kasa jest stroną prywatną, a już w austriackim sądownictwie widzieliśmy, że bez względu na to, jak się właściwie sprawa przedstawia, wynikiem było zawsze: niech Kasa płaci! I znowu ciężary spadają na Kasę, których ona nie wytrzyma, bo przecież nietylko szpitale na Kasę ciężary nakładają.

W najnowszych czasach zjawia się jeszcze jedno w bardzo wielu Kasach, co Kasom przysporzy wiele wydatków nieuzasadnionych. — Szpitale szukają w aktach z ubiegłych czasów pokrycia za leczenie. W bardzo wielu wypadkach odnoszą się do Kas, żądając zapłaty za leczenie ludzi, którzy byli w szpitalu w latach 1909 i późniejszych. Bez względu na to, że Kasy z dniem 1 stycznia się przetrwały, że od dnia 1 stycznia b. r. uważać należy Kasy za zupełnie nowe instytucje, które oparte na innych podstawach, odpowiadać powinny za czas ubiegły tylko do wysokości tych funduszy, jakie objęły od poprzednio funkcjonującej Kasy. Szpitale domagają się od nich zapłaty, a władze Kasy do tego zniewalały. I tak Kasa, która objęła z dniem 1 stycznia majątek około 10.000 mk., zapłaciła już wielokrotność tego za rachunki, które po 1 stycznia za ubiegły czas wpłynęły ze szpitala. Obecnie każą Kasie płacić dalej za szpitalne koszty chorych, którzy w latach dawnych rzekomo podlegali ubezpieczeniu i leczyli się w szpitalu. Trafi się nieraz, że pracodawca takiego lezonego nazywa się N. N. Trafi się, że całe biuro Kasy, które od wielu lat w Kasie pracuje, podanego przez szpital nazwiska nigdy nie słyszało, trafi się kiedy indziej znowu, że pracodawca taki istniał, ale już dawno umarł, wyjechał, lub interes zwinął, ale władze orzekają, że w każdym wypadku Kasa ma zapłacić. obecni członkowie Kasy będą protestowali, aby ich pieniędzmi pokrywano wszystkie częstokroć iluzoryczne pretensje z dawnych wynikające zobowiązań.

Jest rzeczą konieczną, aby Kasy przeciwko atakom tym na ich fundusze wymierzonym się broniły, ażeby o każdym takim wypadku nas

uwidamiwały i aby wносиły na każdy wypadek osobny rekurs do wyższych instancji tak, aby sprawy wszystkie oprócz się musiały choćby o trybunał administracyjny. Może przecież gdzieś znajdzie się zrozumienie dla potrzeb Kas i ich funduszy. Obrona przeciwko pół-władzom, reprezentowanym głównie przez szpital, musi być jednolitą i wszystkie Kasy muszą w tym kierunku współpracować.

Izba chorych.

Coraz częściej przekonujemy się, że koniecznym jest natychmiastowe założenie w większych miastach, a szczególnie we Lwowie i w Krakowie izb dla chorych. Miałoby to być pomieszczenie dla członków Kasy, których lekarze wysyłają na leczenie do kliniki lub szpitali w innych miastach. Bardzo często kliniki i szpitale odmawiają przyjęcia. Nietylko wtedy, gdy mówią, że nie ma miejsca, ale są istotne wypadki, które potrzebują leczenia, mimo to nie nadają się do zatrzymania, w szpitalu. Lekarz każe choremu przyjeżdżać dwa razy tygodniowo, aby skonstatować postęp choroby i zarządzić, czego choremu potrzeba. Częstokroć chory musi codziennie przez kilka dni z rzędu, a nawet i dłużej chodzić do ogledzin lekarskich lub opatrunku, a mimo to nie potrzebuje leżeć w szpitalu i zabierałby chyba miejsce potrzebującym łóżka szpitalnego.

Zastanówić się nam potrzeba, co Kasa ma z takim chorym robić i co taki chory winien uczynić, aby doszedł do zdrowia. Znaczne wydatki, jakie taki chory członek Kasy ponosić musi, nie znajdują i tak pokrycia w tem, co z Kasy otrzymuje. Kasa płaci zasiłek i kosztą podróży, choćby nawet częstszych podróży. Zasiłek ten, zwłaszcza w obecny miesiąc na utrzymanie nie wystarczy. Bardzo mało jest takich członków Kas, którzyby we Lwowie, w Krakowie, lub w innym wielkim mieście mieli kogoś, u kogo by przenocować mogli, a zapłacenie noclegu wynosi wszędzie wielokrotność pobieranego zasiłku. Nie dziwnem więc, że Kasy wstrzymują się z wysyłką ludzi potrzebujących leczenia klinicznego lub szpitalnego, nie korzystają z porady takich specjalistów, których nie ma w miejscu, narażają członków na cierpienia dłużej trwające i nie mają rady na to. Członek Kasy także nie może — nawet gdy mu każą jechać — podjąć się tego, bo nie ma z czego dołożyć do zasiłku tyle, ile na te zwiększone wydatki potrzeba. Cierpienia, któreby się rychło skończyły, przedłużają się, a często nawet dla braku koniecznej pomocy choroba źle się kończy.

Cheąc zaradzić temu brakowi, trzeba najpierw w Krakowie i we Lwowie urządzić pokój z kilku łóżkami, gdzieby tacy chorzy mogli znaleźć przytułek i nocleg. Gdyby takie — wspólnym kosztem utrzymywane pomieszczenie dla chorych przyjezdnych zaistniało na razie we Lwowie i w Krakowie, a potem i w innych miejscach, gdzie są odpowiednie szpitale, to Kasy nie miałyby tyle kłopotu z tymi chorymi, którzy potrzebują leczenia, na jakim miejscu nie ma sił lub możliwości. Kasy muszą się w tym kierunku oświadczyć, a szczególnie apolujemy do Kas chorych w Krakowie i we Lwowie, aby nam pomogły stworzyć te konieczne dla leczenia kasowego — izby dla chorych.

Do wiadomości Kas chorych.

Stosownie do okólnika podajemy do wiadomości, że blok o 100 asygnatach na zasiłek pogrzebowy oprawny kosztuje 150 mk.; blok na asygnaty szpitalne formuł. 29, zawierający

Z za kulis stosunków w lwowskiej dyrekcji kolei.

W lwowskiej dyrekcji kolei panują naogół bardzo przykre i w wysokim stopniu niezdrowe stosunki. Przyczyną tego są przede wszystkim zatechłe grzechy i nalogi z przeszłości, z lat jeszcze przedwojennych, ów niemoralny system fabrykowania i rządzenia z pomocą protekcji, intryg i fałszu. Długoletnia tresura administracyjna za austriackich czasów wydała sporo wybitnych „talentów” w tym kierunku. Pamięta się przecież nadto dobrze (nikt przed tem nie zdołał uciec ani do Warszawy, ani do Gdańska, ani do Poznania), kiedy to marne zero, lada chłystek przydykał... uważał się wówczas za półboga i nie pozwalał do siebie „bez kija” przystąpić; jako każdorazowo przydykał dyrekcyjne były jednym brudnym ujęciem plotek, oszczerstw, perfidy — a nade wszystko: pewnego rodzaju czarnożółtą, czerezwyczajką, która niemal bez apelacji stanowiła o losie pracowników. Poprostu — robiono, co i jak chciało, a niejednokrotnie na osławionej podstawie „instrukcji” i wśród pozorów słuszności. Odrzucając dzisiaj w szczególności te bolesne momenta i wystąpić z nazwiskami, znaczyliby: skompromitować dosyć jednostek... na razie i ostatecznie bez istotnej potrzeby.

Lecz co jest charakterystyczne w lwowskiej dyrekcji? Z upadkiem Austrii i odrodzeniem się państwa polskiego, niektórym z dotyczących poczęło być tutaj dziwnie nieswojsko. Uczucie wstydu i może sumienie doradzały stopniowo rozstawać się ze Lwowem, gdzie nienajchlebniej zapisali się w pamięci. I nie ma za kim żalować! Ale żeby przynajmniej ci ludzie siedzieli teraz spokojnie, by odczyli się narzeczcie poza „wielkich”, skończyli z wstępną robotą „in partibus infidelium”... a wzięli się w pierwszej linii do rehabilitacji siebie, a więc do cichej i uczciwej pracy dla Polski!

Przeciwnie — oni podjęli dzieło warcholskie, bo narzucając się aż do nieprzyzwoitości na niepowołanych „opiekunów” dyrekcji kolei we Lwowie, w ścisłym sojuszu z tutejszymi... konfidentami... (my to wszystko zdemaskujemy).

3 ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSCOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, odbędzie się w piątek, dnia 4. b. m. o godz. 7, wieczór, w lokalu Rynek I. 8. I. p.

§ STREJK W TARTAKU W DELATYNIĘ wybuchł w firmie Kleina. Robotnicy żądają 8-godz. dnia pracy. Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia konfliktu pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcji strajkowej omijać Lwów aż do odwołania.

3 wydawnictw.

„GAZETY BANKOWEJ” Nr. 17 wyszedł z druku i zawiera szereg artykułów, omawiających zagadnienia walutowe i wszelkie zjawiska z rynku pieniężnego. Treść numeru: Dr. Stan. Garski: Miden speech p. ministra skarbu Michalskiego; Polonus: Rozmowa o marce polskiej, o złotym polskim i o czerwonym; dr. Emil Spät: Zobowiązania przedwojenne obywateli polskich, a traktat w St. Germain; O podatku giełdowym; Przegląd giełdowy i t. d.

100 sztuk asygnat 220 mk.; Karta choroby, która równocześnie w Kasach, nie mających kalendarza, powinna zastąpić kataster, 1000 sztuk 3.800 mk. Nadesłane zamówienia, o ile równocześnie przysłano pieniądze, będą w ciągu tygodnia wykonane.

Zwracamy uwagę, że Kasy odnoszą się do nas, jak znaleźć potrzebne dla Kas siły lekarskie, a gdy ogłaszamy, że mamy lekarzy, którzyby przenieśli się na prowincję — to Kasy na to nie reagują.

macą i intrygują z Warszawy, rzucają klody pod nogi, dyskredytują, godzą w niewygodne im osoby.

Wykazemy to jasną w szeregu artykułów w najbliższym czasie, a specjalnie zajmemy się stosunkami lekarskimi w okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej. Dla zbyt wielu interesowanych, jak również dla ogółu czytelników... ziemia to mało znana — a tymczasem zarząd kolei hoduje na niej częstokroć tak „cudowne kwiaty”, że należy uszczknąć z nich parę... na pokaz. Wypieszczono je u nas skwapliwie we wzorowej wylegarni przez długie lata — a sekundowała w tem dzielnie grupa sanitarna wydziału I-go i przydykał. Za czasów polskich nie nie zmieniło się w tym kierunku. Lekarz — według dyrektyw z góry — ma być i nadal nie dla chorych, lecz dla dyrekcji, a filozofowie przydykał twierdzą, iż kłótkor, cieszący się sympatją personalu, jest „kniepskim” lekarzem (naturalnie w pojęciu owych „mehr kaiserlich, als der Kaiser selbst”). Stąd trąsają się z czasem lekarzy, gwałci się ich osobiste i ludzkie przekonania i uczucia, fabrykuje się zimnych i opryskliwych biurokratów — sztykanuje zaś ludzi prawdziwego powołania, nie służalców, porządnym i uczciwym. Dowodem bezprzykładne usunięcie po 20 latach dra S., cieszącego się wśród ogółu kolejarzy (wszystkie związki wystąpiły w jego obronę) zasłużonym uznaniem.

A najgorzej się dzieje, gdy właśnie „zgrane towarzystwo”, lwowsko-warszawskie, usiłuje rzadzić się niby szara gęś, w tutejszej dyrekcji kolei i płać zżeczne figle poza plecami miarodajnych czynników we Lwowie... przy nienajlepszej okazji czujności i orientacji ostatnich...

Pan minister kolejowy powinien dlatego delegować służbowo z Warszawy do Lwowa nie ludzi, którzy tu dawniej służyli — a dziś bawią się w organa ministerjalne... lecz wysłać innych delegatów. Tutejsi niech jadą gdzie indziej „zaprowadzać porządek”. Era p. Jasińskiego minęła przecież bezpowrotnie.

Komunikaty.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE członków konsumu „Łączność” we Lwowie, przy ul. Dojazdowej i „Grażyna” odbędzie się dnia 12. listopada o godzinie 5-tej (17) popołudniu w szkole kolejowej, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 2) Sprawozdanie nowego zarządu.
 - 3) Kooptowanie nowych członków do Rady Nadzorczej.
 - 4) Odczytanie skłonu z działalności byłego Zarządu nadesłanego z Centrali w Warszawie.
- Wstęp za okazaniem legitymacji Chlebowej i kolejowej. — 2

× KONCERT „ECHA” odbędzie się dnia 4. listopada 1921 w sali Tow. Muzycznego (ul. Chorażczyzny 1. 7.), ku uczczeniu ś. p. Władysława Zelenkiego, złożony wyłącznie z utworów zmarłego kompozytora z uprzejmym współudziałem W. P. Tad. Lewczyńskiego, artysty opery lwowskiej, p. d. artystycznym kierownictwem dyr. Jana Rangla.

BACZNOŚĆ KELNERZY! Centralny Związek Zawodowy Pracowników Gastronomiczno-hotelowych Oddział we Lwowie, zaprasza wszystkich członków na Nadzwyczajne Zgromadzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 4. listopada b. r. o godz. 12. w nocy w sali Domu Narodowego, ul. Rutowskiego. Jawcie się wszyscy, bo chodzi o ważne sprawy.

Lwów, dnia 2. listopada 1921. Zarząd.

× WOJSKOWY OKRĘGOWY ZAKŁAD GOSPODARCZY, Lwów, ul. Janowska 1. 5. ma na sprzedaż a) około 4.000 próżnych skrzyń rozmaitej wielkości bez pokryw, oraz b) około 7.000 próżnych beczek śledziowych. Reflektujący na ku-

pu wniosą odnośne oferty najpóźniej do dnia 15. listopada 1921 r. Do oferty załączyć należy poświadczenie złożenia w Komisji Gospod. wymienionego Zakładu wadium w wysokości 100.000 mk. na skrzynie i 100.000 mk. na beczki.

Oferty rozpatrzone zostaną około 20. listopada b. r. poczem zostaną zwrócone wadya oferentom których oferty nie zostały przyjęte.

Wojskowy Okręgowy Zakład Gospodarczy, Lwów, L. 9004.

× ZAKŁAD APROWIZACYJNY, wzywa pp. kupców rejonowych i pp. Zarządców konsumów, by zechcieli składać zrealizowane karty cukrowe Nr. 22 w następujących terminach:

Pp. kupcy rejonowi:

- Dzieln. I. dnia 4. XI. w piątek
- Dzieln. II. dnia 5. XI. w sobotę
- Dzieln. III. dnia 7. XI. w poniedziałek
- Dzieln. IV. dnia 8. XI. we wtorek
- Dzieln. V. dnia 9. XI. we środę
- Dzieln. VI. dnia 10. XI. w czwartek

Pp. Zarządcy konsumów dnia 11. XI. w piątek, każdorazowo między 5 a 7 po południu w biurze kart cukrowych pl. Bema 5. II. p.

Zarazem uprzedza się pp. kupców, że dnia 8. XI. we wtorek, rozpoczyna miejski Zakład aprowizacyjny wydawanie cukrud na kartki Nr. 23.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe w Stanisławowie. Uczciwo znalazca raczy łaskawie zwrócić pod adresem Eliasza Długosza Stanisławów, Wołczyńska 37.

JAN SARZYŃSKI urodz. 1897 w Kopankach p. Kalusz zgubił dokument wojsk., który unieważnia. 3177-2

SKRADZIONO mi dokument wojskowy na imię Józef Szczypień urodz. 1896 w Tomaszowcach pow. Kalusz który unieważniam. 3177-2

BACZNOŚĆ! Fabryka kapeluszy J. Gottlieba we Lwowie pl. Strzelecki 15 przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie i męskie według najnowszych fasónów. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 godzinach.

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek, kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje w Stryju, ul. Mickiewicza 22. 3033-

W krakowskim pospiesznym pociągu 27. X. wieczorem na głównym Dworcu we Lwowie skradziono portfel z pieniędzmi, paszportem i dokumentami Jerzego Kurmanowicza — Zapytów p. Podliski małe. Uczciwego znalazcy upraszam o nadestanie mi chociaż wszystkich dokumentów dla mnie tak ważnych na powyższy adres.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik I. Goldgeler Lwów, Sykstuska 17

NADZWYCZAJ ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysłał Wydawnictwo „Świt” Warszawa, Piękna Nr 25. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 3084-2

NAJSZYBCIEJ konwersacji francuskiej, niemieckiej wycza „Sumienna Nauczycielka”. Dziennik Lud.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuvelta Lwów, Balonowa 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed południem.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych Dr. A. NADEL ordynuje od 12-1 i od 3-5 pop. LWÓW, PL. HALICKI 7.

Wszelch nauk lekarskich Dr. I. Mehlmann ord. od 3-6 Żulińskiego 4 parter pierwsza boczna Kęszakowskiej.

